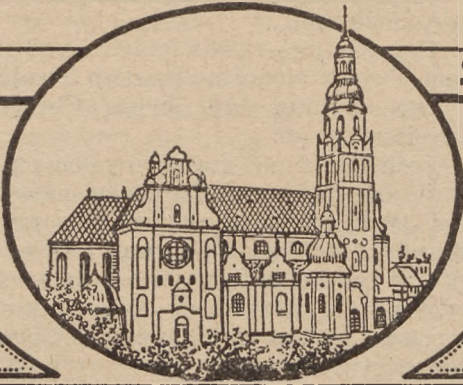


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
Ks. Zygmunt Fiedler
w Bydgoszczy.

Rocznik II

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1931

Numer 10

Spowiedź lekarstwem duszy.

Niema pewnie na świecie instytucji, któraby ludziom przyniosła tyle pożytku, co spowiedź św. Ona wlewa do duszy naszej pociechę i ukojenie, a przede wszystkim przywraca nam spokój sumienia.

Katechizm uczy nas, że spowiedź to **szczerze** wyznanie grzechów przed kapłanem. Musimy zatem zważać na to, aby wypełnić pewne warunki, by nasza spowiedź była szczerą. Pierwszy warunek spowiedzi jest, aby była pokorną. Pokora to nie zależy na zewnętrznych jakich pozorach, ale głównie na pokornem i prostem bez wymówek wyznaniu grzechów. W trybunale pokuty nie masz być swoim obrońcą, ale oskarżycielem. Nie uniewinniam więc grzechów swoich, ale wraz z prostotą zawołaj: Jam jest, którym grzeszyłem, jam niezdobnie uczynił, jam źle i niecnotliwie sobie postąpił. Nie wystarcza jednakże, byś pokornie wyznał, masz pokornie milczeć, kiedy spowiednik cię strofuje. Powiedział św. Bernard: Dziwna to przewrotność gniewać się na tego, co leczy, a nie gniewać się na tego, co rani. Drugi warunek potrzebny do spowiedzi jest, aby była całą i zupełną. Dlatego przede wszystkim musisz wyznać wszystkie swoje grzechy śmiertelne. Ale to jeszcze nie wystarcza. Przy grzechach śmiertelnych musisz podać liczbę grzechów. Liczba musi być dokładna. O ile trudno sobie przypomnieć liczbę dokładną, to trzeba podać liczbę w przybliżeniu, jeżeli nawet to nie możliwe, to podaj przynajmniej, jak długo w danym grzechu trwałeś.

Do zupełności spowiedzi należy również podać okoliczności, które rodzą grzechu odmieniają.

O tych dwóch warunkach zawsze pamiętaj, kiedy przystępujesz do spowiedzi św.

Źle jest nie spowiadać się, ale gorzej nieszczerze się spowiadać, bo odbierasz sobie ostatni środek zbawienia.

Nie wstydź się wyznać grzechów swoich, wierz przecież, że kapłan nie może zdradzić tajemnicy spowiedzi św.

Pamiętaj na przyszłość: wierz, że się na wieki w piekle biedzi, kto swe grzechy tań na spowiedzi.

Odprawiajmy zawsze szczerą spowiedź. Pomyślmy, że to może już ostatnia spowiedź w życiu naszym.

Spowiadajmy się zawsze tak, byśmy uzyskali odpuszczenie grzechów i zapewnili sobie zbawienie.

Wielki Tydzień.

Obrzędy i symbole w Kościele naszym posiadają taką głębię treści i tyle olśniewającego piękna, że każdy, kto zechce wczuć się w nie, musi przyznać, iż nic na świecie podobnie nie ułatwia wzniesienia myśli człowieka do Stwórcy i nic tak nie wypowiada uczuć serc wierzących, jak to czynią ceremonie kościelne.

Uroczystości i święte obrzędy roku kościelnego, — przedziwnie harmonizując z nastrojem, wytwarzającym się w przyrodzie, — stały się dla wiernych już nietylko potrzebą i wyrazem ich uczuć religijnych, ale jednocześnie drogą, rodzimą tradycją. W każdym kraju okres główniejszych uroczystości kościelnych łączy się z jakimś narodowym zwyczajem, którego początek zawsze wywodzi się z ducha wiary.

Jedną z najbardziej podniosłych uroczystości w Kościele jest obchód pamiętki Męki, a następnie Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

Poczynając od niedzieli Palmowej, cały tydzień, — t. zw. Wielki, — Kościół poświęca rozpamiętywaniu Tajemnicy Odkupienia.

Widok przepięknych ceremonii Wielkiego Tygodnia, — a szczególnie trzech ostatnich dni, — stał się źródłem odrodzenia dla bardzo wielu dusz zbłąkanych.

Ale należyta korzyść z tych ceremonij możemy odnieść tylko wówczas,

gdy uczestnicząc w nich, wczujemy się w ich treść, zrozumiemy ją i idąc za myślą Kościoła, z całym skupieniem rozważać będziemy tajemnice Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela.

Prawdziwy chrześcijanin winien w tych dniach tak opanować swój umysł, by chociaż w świątyni myśleć już tylko o świętej pamiętce, jaką Kościół wówczas obchodzi.

Niestety, właśnie w tych dniach, gdy skarby łask moglibyśmy zdobyć dla swych dusz, — wielu osobom chaos przygotowań przedświątecznych utrudnia skupienie, a niekiedy i całkowicie odwraca myśl od Chrystusa..

To jednak nie usprawiedliwi nas przed Bogiem. Jeżeli prawdziwie kochamy Chrystusa Pana, nawet w największym chaosie, wśród najbardziej pospolitych przygotowań, od których przecież matki rodzin i gospodynie domu, z racji obowiązków swoich, uchylać się nie mogą, — napewno znajdziemy chwile wolne, zdobyte choćby kosztem odpoczynku, by w nich całkowicie myśl swoją i uczucia oddać Temu, który z miłości dla nas, w tych dniach właśnie cierpiał straszliwe męki zniewag, szyderstw, udręczeń, aż wreszcie rozpięty na krzyżu, po trzygodzinnem konaniu w niewystawionych męczarniach oddał życie za odkupienie ludzkości, — nie wyłączając nikogo z nas...

Nie podobna, żeby człowiek prawdziwie wierzący, po uświadomieniu sobie, że tej Męki Chrystusowej pamiątkę Kościół św. obchodzi w Wielkim Tygodniu, mógł nie poświęcić swemu Boskiemu Zbawcy w tym czasie kilku chwil skupienia, żalu za grzechy, — które były przyczyną Męki Jezusa, — i dobrem postanowieniem na dalsze życie, aby pamiątkę cudownego Zmartwychstania Chrystusowego uczcić godnie: powstaniem z dawnych upadków i złych nałogów.

A więc w głębokim skupieniu ducha i umysłu w tych wielkich dniach jednoczymy się z duchem Kościoła w jego świętych obrzędach. Znajdziemy tam wyraz wszystkiego, czego mogą pragnąć serca nasze, — dla sprawy Bożej, dla Ojczyzny, a nawet dla osobistego naszego szczęścia w życiu doczesnem.

Oto naprzykład w Wielki Piątek i Wielką Sobotę, do stóp umęczonego Zbawiciela Kościół zanosí próśby o wszelkie dobro dla całego świata. We wszystkich świątyniach katolickich w tych dniach kapłani, w imieniu Kościoła, modlą się:

„Wszchemogący, wieczny Boże, którego Duchem wszystko ciało Kościoła uświęca się i rządzi, wysłuchaj nasze pokorne próśby za wszystkie stany: ażeby każdy z Twej łaski wiernie Ci służył w obowiązku jemu przeznaczonym. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa“.

Potem upomniawszy wiernych słowami: „Módlmy się, najmilsi, do Boga Ojca Wszchemogącego, ażeby od wszelkich błędów świat oczyścił, choroby odwrócił, głód oddalił, więzienia otworzył, kajdany rozwiązał, pielgrzymującym powrót, chorującym zdrowie, zeglującym port zbawienia dać raczył“.

Dalej proszą: „Wszchemogący wieczny Boże! Smutnych pociecho, pracujących męstwo, niech dojdą do Ciebie modły w jakimkolwiek bądź strapieniu wołających: ażeby się wszyscy weselili z przybycia ku ich pomocy miłosierdzia Twego“.

Po tych modlitwach następują inne, nie wyłączające ani heretyków, ani żydów, ani pogan... Oblubienica Chrystusowa Kościół św. pragnie wszystkich i wszystko zjednoczyć; podnieść i uszczęśliwić w przelanej za okup świata Boskiej Krwi Odkupiciela.

A ileż świętej ufności wlewają do serca człowieka strąskanego i cierpiącego prześladowania słowa trzeciego psalmu z Jutrzní, śpiewanego podczas Rezurekcji w Wielką Niedzielę, z rana:

„Wielu ich powstaje przeciwko mnie.

Wielu ich mówi duszy mojej: nie ma ten zbawienia w Bogu swoim. Ty zaś Panie, jesteś obrońcą moim, chwalebą moją i podwyższającym głowę moją.

Głosem moim wołałem do Pana i wysłuchał mię z góry świętej swojej.

Nie będę się bał tysięcy ludu otaczającego mię: powstań, Panie, wybaw mię, Boże mój...
Pańskie jest wybawienie: a nad ludem Twoim błogosławieństwo Twoje.“

Oto co nam dają święte Obrzędy Kościoła...
Jeśli dotąd nie umieliśmy ich należycie oceniać, niechże teraz nastąpi pod tym względem zbawienna przemiana. Starajmy się i sami uświadomić w tej świętej sprawie i dzieciom swoim oraz wszystkim domownikom, poznanie piękna treści świętych Obrzędów ułatwić.

Polecamy gorąco powtórne przeczytanie opisu ceremonij Wielkiego Tygodnia, umieszczonego przed rokiem w „Tygodniku“ na Niedzielę Palmową.

Nawiedzanie grobów.

Do pięknych tradycij naszych należy uczczenie Zbawiciela spoczywającego w grobie przez nawiedzanie w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę kościołów, gdzie na tle dekoracyjnie przybranego wizerunku grobu Pańskiego wystawiony jest Przenajświętszy Sakrament.

Niestety, wielu katolików zapomina o celu tej świętej pielgrzymki!...

Zamiast skruchy i podziękí za bezgraniczną miłość Zbawiciela, — który, jako dobry Pasterz, duszę swą dał za owce swoje, — zamiast współubolewania z nadludzkim cierpieniem osierconej w tych dniach Matki Bolesnej, z pielgrzymki po Grobach niejednej czy-

nią sobie tylko miłą rozrywkę i przegląd nowych ubiorów wiosennych, często nie oddając nawet chociażby przykłonieniem głowy swemu Odkupicielowi, który z Hostji smutnie spogląda na przesuwaające się przed Nim resze i zda się powtarzać bolesny wyrzut, uczyniony w Ogrójcu apostołom: — „Nie mogliście jednej godziny czuć ze mną“... (Mat. XXVI, 40).

Znam osobę, która nie mając czasu na dłuższe modlitwy, podczas nawiedzania Grobów, w każdym kościele odmawia 1 „Zdrowaś Marjo“, na uczczenie cierpienia Matki Bolesnej, — oraz 3 „Chwała Ojcu“ — 1) na podziękowanie za tajemnicę Odkupienia; 2) na podziękowanie za łaski, jakich ludzie doznali w tej świątyni, a za które może nie dziękują; 3) w celu wynagrodzenia Zbawicielowi zniewag tutaj Mu wyrządzonych. — Przykład godny naśladowania!

Tego sposobu uczczenia Zbawiciela, jako bardzo łatwego, uczmy nasze dzieci, a uradujemy tem wielce Serce Jezusowe, dla którego najmilszym darem jest hołd dziecięcych serc.

Skoro tak przygotowujemy się do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, to spożywając, wedle tradycji, poświęcone dary Boże, z całym spokojem sumienia będziemy mogli powiedzieć, iż tę wielką uroczystość obchodzimy nie po pogańsku, — tylko jadłem i napojem — ale jak przystało na prawdziwych chrześcijan, w zjednoczeniu z Boskim Zbawicielem, którego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie uczymy w duchu Kościoła.

Uczmy dzieci ofiarności!

Kiedy czytamy urywki z historii naszego miasta, dowiadujemy się, że od dawna istniały w mieście naszym obecne kościoły, różne klasztory oraz inne zakłady dobroczynne. Utrzymywały się one z ofiarności publicznej, będąc zarazem dobrodziejstwem dla miasta i okolicy. Wiemy, że w ubiegłych wiekach nie istniały żadne kwestje społeczne, mimo, że bieda i nędza były nieraz bez porównania większe niż obecnie. Wojny, choroby, pożary i powodzie dziesiątkowały ludność i niszczyły jej dobytek. Szybko jednak stosunki społeczne wracały do równowagi, jakiej dziś bez skutku oczekujemy. W cieniu kościołów i klasztorów, wzniesionych i utrzymywanych z wielką nieraz wspaniałością przez nieliczną pozostałą ludność, wszyscy znajdowali pożywienie i pracę. Powodem tak nadzwyczaj łatwego uzdrowienia stosunków po okropnych klęskach była szczególna ofiarność wiernych. Wszyscy od magnata do ubożego rzemieślnika i robotnika dzielili się z tymi, którzy jeszcze mniej posiadali.

Mamy piękne przykłady pań i panien oraz mężczyzn z najzamożniejszych kół, którzy uważali sobie za zaszczyt, gdy osobiście mogli odwiedzać i wspierać najbiedniejszych. Żywa wiara, gorząca w sercach ich, wskazywała na ogromne skarby łask Bożych, które tym sposobem dla siebie i dla domów swoich zyskiwali.

Dzisiaj niestety, skutkiem ciężkiego położenia finansowego ofiarność nieomal ustała. Patrzymy na to, jak dzisiaj przeszło 100 tysięcy mieszkańców Bydgoszczy nie potrafi tego dokonać, czego dawniej z łatwością dokonało 10 tysięcy dla Kościoła i dla biednych.

Mam jednak obawę, że nawet w lepszych warunkach nie zdołamy wybudować lub utrzymać kościołów, potrzebnych w tak wielkiem mieście, że nie wyżywimy tych niezliczonych rzesz biednych, o ile społeczeństwo nie nauczy się na nowo prawdziwej ofiarności, pochodzącej z szlachetnych pobudek miłości Boga i bliźniego.

Wychować musimy tę ofiarnością z dzieci naszych. Pamiętamy wszyscy, jak myśmy kiedyś, idąc jako dzieci do kościoła, błagali rodziców o 5 fenigów, byśmy mogli razem z starszymi złożyć ofiarę podczas Mszy św. Wybieraliśmy nieraz ukradkiem z swojej skarbonki drobne oszczędności, aby je dać biednemu, i wątpię, że które z nas zostało to przez rodziców ukarane. Wstępując zaś do kościoła, nie zapominaliśmy prosić matkę, by nam pozwoliła złożyć kwotę drobną do skarbonki św. Antoniego.

W czasie wojny światowej sprawy się zmieniły. Niejedna rodzina żyła w ostatniej nędzy. Musiano myśleć o sobie. Skutki tego stanu opłakanego można zauważyć dzisiaj. Stwierdzamy, jak młodzież, panny zarówno jak młodzieńcy, nie poczuwają się do ofiarności. Da się zauważyć, że osoby, młode, które potrafią na rozrywki i stroje wydawać w jednym dniu dziesiątki złotych, nie zdobywają się na ofiarę kilku chociaż groszy na potrzeby Kościoła, a cóż dopiero mówić o innych celach dobroczynnych. Biorą jedynie jeszcze udział w t. zw. przymusowej ofiarności; nie szukają przytem cnoty ofiarności, ale własnej korzyści, naprz. u przełożonych lub władz wzgl. uznania w otoczeniu.

Ta młodzież z trudem tylko nauczy się prawdziwej ofiarności, pochodzącej z szlachetnych pobudek. Trzeba koniecznie rozpocząć od dzieci. Nie sądzicie rodzice, że chcemy od was wymagać w tych ciężkich czasach nowych ofiar. Niech jednak sumy drobne, które ofiarujecie, idą po części przez ręce waszych dzieci. Wiele rodzin już

idzie tą drogą. Widzimy n. p. w kościele, że dzieci niejedne ofiarują z całą radością składkę swoją, kiedy ich rodzice składają kwoty mniejsze, niżby im się należało. W łańcuszku ofiar utworzyło się także samorzutnie kilka ogniw ofiar dzieci.

Dobrze postępują ci rodzice. Nie ofiarując więcej, niż mogą, wychowują dziatwę godną swych rodziców i praojców naszych i zaskarbiają dla nich łaski Boga Wszechmocnego. Im więcej takich dzieci ofiarnych wychowacie, tym pewniejszą będzie przyszłość nasza. Dziaćki te, kiedy bowiem wyrosną, nie będą czekały, aż biedni

zginą w nędzy ostatniej, ale sami bez upomnienia zawczasu z swego dobytku chętnie ofiary ponosić będą.

Wy zaś, dzieciętki miłe, które już potraficie czytać ten artykuł o ofiarności dzieci, poproście zawsze grzecznie waszych rodziców, aby wam pozwolili, chociaż kilka groszy składać w kościele. Rodzice wam tego nie odmówią, bo wiedzą jak bardzo kochacie Pana Jezusa i jak chętnie się Jemu chcecie przypodobać przez gorliwą ofiarnością. Możecie być pewni, że Pan Jezus, który tak bardzo kocha dzieci dobre, wielce się tem uraduje i zawsze wam błogosławić będzie.

Postna wołowina.

Pewien kupiec musiał pewnego piątku być w większym mieście za interesami. Po załatwieniu tychże udał się do restauracji, aby spożyć obiad. Jako dobry katolik zażądał potraw postnych. Ale jakież zdziwienie go ogarnęło, kiedy mu gospodarz oświadczył, że u niego nikt takich potraw nie żąda, dlatego ich podać nie może. Wtedy rzekł ów pan: „a zatem proszę mi dać filiżankę kawy i bułeczkę z masłem“.

Gdy tak sobie zapijał kawkę, zauważył, że przy sąsiednim stole goście, jedzący sztukę mięsa, uśmiechali się pod nosem, robiąc coraz głośniejsze kpinki o poście. Ze spokojem słuchał tego nasz przemysłowiec. Wreszcie przerwał milczenie, zawołał kelnera i powiada: „proszę mi przynieść porcję wołowiny“.

Kiedy teraz rzucił spojrzenie na sąsiadów, zauważył błyski triumfu w ich oczach: otośmy go nauczyli ro-

zumu! Za chwilę starszy przyniósł półmisek i postawił go na stole. „Wolnego! — rzecze kupiec, — proszę to mięso pod stół postawić! to nie dla mnie, to mięso jest dla psa mego, co tu przy moich nogach leży. Mój pies i w piątek zje mięso!“

Możemy sobie wyobrazić zawstydzenie owych mądrali, którzy w tej chwili nos, jak to mówią, na kwintę spuścili...

KALENDARZYK BRACI I TOWARZ.

29. III. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 2.
 30. III. Poniedziałek.
Żyw. Róż. Pani. Zebr. zelatorek o godz. 19 na salce parafjalnej.
 5. IV. Wielkanoc.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 3.
 6. IV. II. Święto Wielkanocne.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 4.
 III. Zakon. Zebranie po nieszp. 19.
Żyw. Róż. Młodzieńców. Zebranie po nieszp. 19.
 Tow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebr. po nieszp. 19 na salce parafjalnej.

PŁOMIENŃ OFIARNY.

7) (Maggy Lekeux).

Nazajutrz postanowiliśmy, że Maggy będzie nauczycielką. Nikt nie dowiedział się nigdy, jaką ceną odkupiła postanowienie, ale przez dni następne była poważniejszą, niż zwykle i ta-godniejszą.

Gdy nadszedł dzień mego odjazdu, napróżno szukałem zeszytiku, w którym od czasu mego nawrócenia zapisywałem bardzo osobiste i drogie mi myśli. Znalaziono notesik ten w jej papierach po śmierci. — Podkreśliła w nim wyrazy: —

— Przejdę świat, czyniąc dobrze. A gdy ją ucałowałem na pożegnanie, powiedziała mi tylko: „Módl się za mnie“ — czuła się jeszcze zbyt słaba, aby spełnić kielich do dna, ale aniół był z nią.

Maggy nauczycielką ludową.

Poniedziałek.

— Ja pójdę, ty pójdiesz, on pójdzie, my pójdziemy...

— Czekaj — źle mówisz my... kto wie?

— Ja, ja, paniusiu.

— Dwadzieścia rąk porusza się gwałtownie w powietrzu.

— No, Marysiu.

— My pójdziemy, paniusiu.

— Dobrze. Karolinko, chodź napisać na tablicy „my pójdziemy“.

Rozczochrany potworek podchodzi do tablicy, klapiąc trepami i drżącym piśmem kreśli „my pójdziemy“.

— Źle, od czego pochodzi „pójdziemy“? — Kto widzi błąd?

Brudne łapięta trzepoczą gwałtownie.

— Ja, paniusiu. — Nie, ja. — Ja.

— Ludwisiu, chodź poprawić.

Inny błąd, dumny ze swych nowych bucików, nasuwa chusteczkę na plecy, odrzuca czarny kosmyk z czoła, zbliża się kołyszającym ruchem do tablicy i triumfalnie pisze „my pójdziemy“.

— I znowu źle — czegoż się wyrzwasz, gdy nie umiesz?

Oparła się o katedrę i powiodła wzrokiem po hałasujących dziewczyn-

kach. Dziwna rzecz, gdy tylko przyjdzie do klasy, zaraz czuje się zmęczona, ma ochotę usiąść, zamknąć oczy i pozwolić dzieciom krzyżeć dowoli. Ale też dano jej na początek najokropniejszą szkołę, o której myśleć można w Seraing les Communes, kacie, najpodlejszym, robotniczej dzielnicy Leodjum, gdzie chrystjanizm jest prawie nieznan. Szkołę świeżo otwarto — trzeba na to było odwagi i poświęcenia ss. szarytek, gdyż ludność miejscowa, przepojona socjalizmem, grubjańska, zepsuta, poprostu posyła córki do siostr tylko z powodu „gwiazdki“, obiecaniej dziewczynkom — a biedne te dzieci w moralnej i fizycznej nędzy wra-stając, dziwnie są zapóźnione w rozwoju i odporne na wszystko, co podnosi umysł i kształci serce. Maggy z trudem nakłania pewną liczbę swych uczennic do wysłuchania mszy św. w niedzielę, a uwagi ich, powiedzenia, kłótnie, ucza ją wyrazów brudnych, nieznanych dotąd, o których one zadziwione mówią: „Czy to grzech, paniusiu“? (Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenia parafjalne.

29. III. Niedziela Palmowa.

Godz. 10,15 święcenie palm.

Palmową niedzielą rozpoczyna się Wielki Tydzień. Jest to tydzień smutku i żałoby, nie godzi się więc czas spędzać na rozrywkach, nie licujących z jego powagą. Niech raczej parafjanie liczny biorą udział w wzniosłych nabożeństwach wielkotygodniowych, zwłaszcza w W. Czwartek, Piątek i Sobotę.

Porównaj porządek nabożeństw.

Od W. Piątku do Rezurekcji będzie przy grobie Pana Jezusa także adoracja nocna. Uprasza się o liczny udział w takowej. Również uprasza się o ofiarowanie świec i kwiatów do grobu Pana Jezusa. W Wielki Piątek składka na grób Pański w Jeruzolimie.

Straż Honorowa parafji św. Trójcy aduruje przy Grobie Pańskim w W. Piątek i W. Sobotę w następującym porządku:

1) 9—11 p. Rewakowicz z członkami, zamiesz. przy ul. Grunwaldzkiej, Staroszkolnej, Nowogrodzkiej, Kanałowej, Wrocławskiej, Ścieżka, Jasnej, Chelmińskiej i Śląskiej.

2) 11—1 p. Woźny z członkami ul. Nakielskiej, Różana, Malborskiej, Wysokiej, Ułańskiej, Wincentego Pola, Lubelskiej, Seminaryjnej i reszta Wilczaka.

3) 1—3 p. Górski z członkami ul. Poznańskiej, Plac Poznański, Grudziądzkiej, Welniany Rynek, Chwytwo, Kordeckiego i Podgórnej.

4) 3—5 p. Brzeziński z członkami ul. św. Trójcy, Gałbary, Królowej Jadwigi, Długosza, Jackowskiego, Łokietka, Błonia, Siemieradzkiego i Granicznej.

Wielkanocną spowiedź i Komunja św. Ci parafjanie, którzy z jakichbyś powodów nie mogli przystąpić do spowiedzi wielkanocnej, powinni, idąc za przykładem dobrych innych parafjan, przybyć do Sakramentów św. jaknajprędzej. Przy spowiedzi św. oddaje się celem rejestracji karteczkę, którą można otrzymać w zakrystji wzgl. w mieszkaniu kościelnego.

Spowiedzi słuchać będziemy w tym tygodniu rano od godz. 6, w W. Środę również od godz. 6—8 wieczorem, w Wielki Czwartek tylko rano do 8,30. Komunji św. udziela się rano od godz. 6. W W. Piątek i W. Sobotę spowiedzi się nie słucha. W W. Sobotę Komunja św. jedynie podczas mszy św. o godz. 8.

5. 4. **Dzień Zmartwychwstania Pańskiego.**
Godz. 6. Rezurekcja.
Godz. 8,30. Nabożeństwo w Lochowie i święcenie potraw.

Prośba o ofiary na światło.

W czasie adoracji 40-godzinnej oraz przy Grobie P. Jezusa od W. Piątku aż do Rezurekcji potrzebujemy bardzo dużo światła. Zatem prosimy serdecznie o ofiary na światło. Możeby kto z ofiarnych parafjan ofiarował 12 świec na w. ołtarz na Rezurekcję za 84,40 zł., albowież 6 świec na ołtarz M. B. Częstochowskiej za 28,80 zł. Każda, chociaż najdrobniejsza ofiara jest mile widziana, bo przyczyni się do podniesienia chwały Domu Bożego i wyjedna błogosławieństwo Boże. Zresztą tyle łask odbieramy codziennie od Boga, że należy nam okazać wdzięczność naszą Bogu także ofiarami chętnymi na cele kościelne.

Porządek nabożeństw.

29. 3. Niedziela Palmowa.

Pasja według św. Mateusza.

Godz. 7. Cicha msza św. z kazaniem.

Godz. 8. Cicha msza św.

Godz. 9. Msza św. dla dzieci z kazaniem.

Godz. 10,15. Suma z kazaniem. Święcenie palm.

Godz. 12. Cicha msza św. z kazaniem.

Godz. 14. Chrzty.

Godz. 14,45. Wywody.

Godz. 15. Gorzkie Żale z kazaniem.

W dni powszednie. Msze św. o godzinie 6,15, 7, 7,45, 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godz. 8 (zgłosić się w zakrystji).

2. 4. **W. Czwartek.** Godz. 9 msza św.

3. 4. **W. Piątek.** Godz. 8. Początek ceremonij.

Godz. 18. Gorzkie Żale z nauką.

4. 4. **W. Sobota.** Godz. 7. Początek ceremonij, potem msza św. i Komunja św.

5. 4. **Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.** Godz. 6. Rezurekcja, poczem msza św.

Porządek nabożeństw jak w dniu 29. 3.

Łańcuszek ofiar na pomnik N. Serca P. J.

P. Wojciech Śledź 10 zł. i wzywa p. Ludwika Niemczewskiego, Grunwaldzka 137 i p. Domkiego, Ścieżka 1.

P. Marjanna Görkowa 5 zł. i wzywa p. Prowidencję Paciorkiewicz, Malborska 15, p. Johannis, Malborska 15, i p. Zielińską, Poznańska 14.

Sodalicja Marjańska Panien 10 zł. i wzywa Sodalicję Marjańską Pań Nau-czycelek.

5 róża matek 4 zł. i wzywa 7 i 8 różę ojców.

37 róża matek 10 zł. i wzywa 9 i 10 różę ojców.

132 róża matek 15,50 zł. i wzywa 11 i 12 różę ojców.

N. N. 5 zł., N. N. 2 zł.

Na światło złożyły p. Kijekowa 5 zł. i p. Zuchowska 5 zł.

W Czyżkówku.

28. III. Sobota.

Okazja do spowiedzi św. od godz. 17,30—19 i o 20.

29. III. Niedziela Palmowa.

Święcenie palm przed sumą.

31. III. Wtorek.

Spowiedź od 17—19 i od 20. Kilku księży będzie słuchało spowiedzi św.

2. IV. Czwartek.

Godz. 7 msza św., potem przeniesienie Najśw. Sakramentu do ciemnicy.

3. IV. Piątek.

Godz. 7 rano ceremonie wielkopiątkowe, potem Droga Krzyżowa.

Godz. 18 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. Od godz. 22—23 uroczysta adoracja przy Grobie Pańskim.

4. IV. Sobota.

Godz. 7 święcenie ognia, paschału i wody, potem msza św. i Komunja św.

29. III. Niedziela.

SMP. „Orzeł“ i Klub Sportowy „Przyszłość“ z Prądów: wspólna Komunja św. wielk.

Zapisz się do stowarzyszeń katolickich.

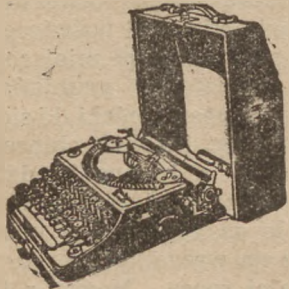


Nagrobki

w wszystkich stylach i gatunkach poleca najtaniej

T. Strehlau

Bydgoszcz
ul. Błonia 17. (Rok zał. 1905)



Najlepsze maszyny do pisania
Mały Remington

Dom Handlowy

Stefan Goniszewski, Bydgoszcz
Gdańska 143 - Tel. 433.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Marszałka Focha 2

przyjmuje wkłady począwszy od 1 złotego

i oprocentowuje:

wkłady za wypowiedzeniem dziennem:	5 1/2 0/0
wkłady za wypowiedzeniem miesięcznym:	6 1/2 0/0
wkłady za wypowiedzeniem kwartalnym:	7 1/2 0/0
wkłady za wypowiedzeniem półrocznym:	9 0/0

Wkłady są wolne od podatku od Kapitałów od rent.

Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa
skarbonki domowe.

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.